

<http://dziennikzwiazkowy.com/pacc/zloty-oslabl-na-dlugo-czego-spodziewac-sie-po-kursie-polskiej-waluty/>

Złoty osłabł na długo. Czego spodziewać się po kursie polskiej waluty?

W ubiegłym tygodniu dolar kosztował najwięcej od 14 lat, nieco ponad 4,21 zł. Po wyborze nowego prezydenta w USA polska waluta w stosunku do amerykańskiej straciła niemal 10 proc. na wartości. Czy istnieją szanse na poprawę sytuacji złotego? Dane z polskiej gospodarki sugerują inaczej.

Perspektywy większych wydatków na infrastrukturę oraz niższych podatków, zapowiadane przez prezydenta Donalda Trumpa, zwiększyły oczekiwaną inflację. W efekcie znacznie wzrosły rentowności obligacji rządu USA i drożał dolar. Spadało zainteresowanie obligacjami oraz walutami krajów wschodzących, także złoty tracił na wartości. Mogło się wydawać, że po początkowym, powyborczym zaskoczeniu sytuacja zacznie wracać do normy, jednak dolar w stosunku do złotego wciąż kosztuje najwięcej od 14 lat. Co więcej, szanse na wzrost wartości złotego pogorszyły się w tym czasie.

Ostatnie dane Głównego Urzędu Statystycznego w Polsce dotyczące tempa wzrostu PKB za trzeci kwartał wskazały na 2,5 procent. To zdecydowanie gorzej niż oczekiwania polskiego banku centralnego, który szacował go na ok. 2,9 procent. Oddaliła się na dobre perspektywa wzrostu PKB za cały 2016 r. powyżej 3 proc., a pamiętajmy, że polski rząd prognozował 3,6 proc. na początku roku. Obecnie Ministerstwo Gospodarki zakłada 3,4 procent.

Wpływ zmniejszającej się produkcji na PKB

Czy ostatni kwartał ma szansę poprawić ogólne tempo wzrostu za cały rok, a tym samym wzmocnić złotego? W ub.r. tempo wzrostu znajdowało się na relatywnie wysokim poziomie. Wyniosło ono 3,9 proc. w całym 2015 r. oraz 4,3 proc. w czwartym kwartale ub.r. Stwarza to dodatkową trudność dla wysokiego tempa wzrostu w analogicznym okresie br. Najnowsze dane z polskiej gospodarki wskazują na to, że szanse na dobry czwarty kwartał (październik–grudzień) drastycznie zmaleły. Według danych GUS w październiku wzrost sprzedaży detalicznej mówiącej pośrednio o konsumpcji, która stanowi o większości PKB, wyniósł zaledwie 3,7 procent. To mniej niż oczekiwano, kontynuując trend spadkowy od sierpnia br.

Na domiar złego w październiku po raz drugi w tym roku zmaleła produkcja przemysłowa. Spadła o 1,3 proc. w stosunku do września. Istotna dla polskiej gospodarki produkcja budowlano-montażowa zmniejszyła się w tym samym miesiącu aż o 20 procent. Oprócz mniejszej absorpcji środków unijnych to właśnie ona w największej mierze wpływać będzie na wysokość nakładów inwestycyjnych w IV kwartale. Połączenie wysokiego poziomu tempa wzrostu PKB w ub.r. oraz niższej konsumpcji i niskich nakładów inwestycyjnych może sprawić, że w 2016 r. polska gospodarka może wzrosnąć zaledwie o 2 proc. lub nawet mniej, jeżeli w listopadzie i grudniu dalej będziemy obserwować tak fatalny stan produkcji budowlano-montażowej.

Dolar może być jeszcze droższy

Taki scenariusz mógłby być jednym z głównych powodów przemawiającym za dalszym osłabianiem się złotego, ale niestety nie jedynym. W listopadzie polski rząd uchwalił ustawę obniżającą wiek emerytalny. Fakt ten spowodował, że powracają też dyskusje na temat ratingu Polski. Agencje ratingowe w swoich komunikatach dotyczących wiarygodności kredytowej Polski wskazywały właśnie na wspomnianą ustawę jako na czynnik mogący spowodować wzrost relacji deficytu do PKB powyżej 3 procent. W efekcie mogłoby to oznaczać obniżenie ratingu kraju. Po decyzji rządu cytowane przez PAP agencje ratingowe Fitch oraz Moody's podkreśliły, że pogorszenie sytuacji fiskalnej Polski w związku z wprowadzeniem tej ustawy może oznaczać negatywną perspektywę ratingową. Już na początku grudnia przeglądu dokona Standard & Poor's.

Praktycznie przesądzone, gorsze o ponad 1 proc. od założeń, tempo wzrostu gospodarczego w 2016 r. oraz perspektywa dalszych obniżek ratingu wskazują, że bardzo ciężko będzie inwestorom znaleźć argumenty do kupowania polskiej waluty, co spowodowałoby wzrost jej wartości w dłuższym okresie. W przypadku realizacji obu tych zdarzeń na początku 2017 r. za dolara prawdopodobnie trzeba będzie zapłacić nawet 4,30 zł.

Bartosz Grejner, analityk Cinkciarz.pl